

*Promises of 1968. Crisis, Illusion and Utopia*, red. Vladimir Tismaneanu, Budapest–New York: CEU Press 2011, ss. 449.

Wydane w 2011 r. wspólne dzieło amerykańskich badaczy z Uniwersytetu Maryland i Rumuńskiego Instytutu Kultury stanowi pokłosie konferencji naukowej, która odbyła się w Waszyngtonie w czterdziestą rocznicę wydarzeń 1968 roku. Konferencję zorganizowano w ramach realizacji projektu przedstawiającego kluczowe wydarzenia rozgrywające się po II wojnie światowej i ich współczesne konsekwencje dla świata. Wybór czasu na 1968 r. jako swoistego *annus mirabilis* został podyktowany domniemaną paralelnością przemian politycznych i rozmaitych form kontestacji, które można było obserwować po obu stronach „żelaznej kurtyny”. Badanie natury zjawisk zachodzących w życiu społecznym i wyzwaniach ideologicznych drugiej połowy lat 60. z założenia miało mieć charakter komparatystyczny. Środowiska badaczy amerykańskich i rumuńskich podjęły współpracę z inicjatywy Vladimira Tismaneanu, określanego przez holenderskiego politologa Casa Mudde mianem wiodącego historyka amerykańskiego zajmującego się Europą Wschodnią. Ukształtowany przez studia socjologiczne na Uniwersytecie Bukareszteńskim badacz jest także przez Rumunów określany mianem niekwestionowanego autorytetu i, jak pisał o nim krytyk Adrian Marino, stał się klasycznym przedstawicielem rumuńskiego „kreatywnego” stylu pisania. Trafności wyboru redaktora tomu można także doszukiwać się w biografii V. Tismaneanu. Dla niego schyłek lat 60. miał stanowić początek przełomu ideologicznego. Oskarżenie o uleganie rewizjonistycznym dewiacjom, które skierowano przeciwko jego ojcu, i usunięcie go z ekspozowanego stanowiska skłoniło młodego wówczas Vladimira do lektury dzieł krytycznych wobec marksizmu. Nawiązanie do doświadczeń osobistych i obserwacji wydarzeń 1968 r., najczęściej z perspektywy studenta, stanowią istotny element narracyjny, który spotykamy także w tekstach innych autorów tomu. Oryginalną cechą recenzowanej pracy zdaje się także wyeksponowanie rumuńskich aspektów 1968 r., które z reguły stanowiły element drugorzędny na tle wydarzeń rozgrywających się w Europie Wschodniej.

Dziwiętnaście tekstów zamieszczonych w książce zostało podzielonych na trzy części. Przedstawiają one kolejno: teoretyczne rozważania nad wpływem roku 1968 na europejską myśl polityczną, dziedzictwo wydarzeń wschodnioeuropejskich ujętych z perspektywy postmarksistowskiej i wreszcie tzw. *case studies*, omawiające pojedyncze, czasem epizodyczne wątki 1968 r., ważne z punktu widzenia relacji Wschód–Zachód. Podział tekstów na trzy bloki nie jest jednoznaczny. Umieszczony w pierwszej części tekst autorstwa Ireny Grudzińskiej-Gross, który jako jedyny w całości poświęcony został wydarzeniom Marca, zawiera jednak szereg refleksji koncentrujących się na doświadczeniach pokolenia 1968 roku. Pamięć o Marcu i o czystce antysemickiej autorka określa jako pamięć pokolenia, rangę zaś rozgrywających się wówczas wydarzeń (pozostających w cieniu choćby Praskiej Wiosny) jako moment, w którym osobiste tragedie ludzkie nabrały szczególnego kontekstu historycznego. Grudzińska-Gross postrzega polskie wydarzenia 1968 r. także jako początek nowej debaty o Holocaustie, czy też w szerszym kontekście o polskiej odmianie antysemityzmu. W tej debacie „pokolenie 1968” miało odegrać rolę kluczową. Do doświadczeń 1968 r. jako lekcji generacyjnej i punktu odniesienia dla formującej się opozycji nawiązuje Martin Palouš pisząc o dojrzewaniu czechosłowackiej opozycji i powstaniu Karty 77 – środowiska ukształtowanego w naturalnej opozycji do „procesu normalizacji” po Praskiej Wiośnie. Przedstawiając zachodnioeuropejską koncepcję zmiany społecznej Jan Werner Müller nawiązuje do pojęcia sytuacjonizmu, akcentującego konieczność przewrotu w świadomości zbiorowej, a zarazem wyrażający holistyczne poglądy owych „Saint Just’ów w skórzanych kurtkach”, jak definiowała protestujących studentów prasa francuska. Karol Edward Sołtan traktuje „projekt 1968 roku” jako

inspirację nie tylko dla kolejnych wystąpień studenckich, ale także dla ruchu praw obywatelskich w USA i dla II Soboru Watykańskiego. W podobnym duchu do „projektu 1968” odnosi się Jeffrey Herf pisząc o radykalizacji niemieckiej lewicy, dla której ów rok oznaczał przejście do najbardziej skrajnych, a więc terrorystycznych form aktywności.

Tekst Marka Kramera poświęcony polityce Kremla wobec Praskiej Wiosny jest najobszerniejszym spośród artykułów zebranych w tomie. Autor podjął w nim próbę przedstawienia specyfiki wydarzeń czechosłowackich, koncentrując się na przemianach, które w opinii władz sowieckich mogły stanowić zagrożenie dla całego bloku, a także próbę definicji osławionej „doktryny Breżniewa”, która miała stać się podstawą interwencji w Czechosłowacji. Jako podstawę do sformułowania takiego pojęcia miało posłużyć przemówienie Andrieja Gromyki, wygłoszone w czerwcu 1968 r., w którym znalazła się jednoznaczna deklaracja troski o jedność obozu państw socjalistycznych jako „świętego obowiązku” państw wchodzących w jego skład i przeciwstawieniu się wszelkim próbom zerwania więzi łączących te państwa. Mimo próby złagodzenia wymowy tego przemówienia przez Leonida Breżniewa, który na V Zjeździe PZPR w listopadzie 1968 r. zastrzegł, że interwencja stanowi jedynie krok ostateczny, możliwość interwencji w przypadku „zagrożeń ideologicznych” stała się fundamentem polityki Kremla do lat 80. W tym sensie, jak podkreśla Kramer, od 1968 r. Układ Warszawski nabrał charakteru *par excellence* sojuszu ideologicznego.

Szczególnie interesującym przyczynkiem do historii roku 1968 jako „przełomowego” stało się uwzględnienie prezentowanej przez Nicka Millera Jugosławii, w której, jak pisze Autor, trudno dopatrzyć się „dramatu o wyraźnym polityczno-ideologicznym kształcie”. To, że Jugosławia „ocalała”, jak sugeruje tytuł artykułu Millera, i uchroniła się przed daleko idącymi zmianami, nie oznacza, że i tam nie doszło do prób zakwestionowania istniejącego porządku społecznego. Czerwcowe strajki studenckie na Uniwersytecie Belgradzkim, które miały swoje źródło w zmniejszeniu liczby stypendiów, wystąpienie Dobricy Ćosicia na forum Komitetu Centralnego czy też demonstracje albańskich studentów w Kosowie można traktować jako odrębne epizody, które trudno powiązać w jednolity ruch społecznego protestu. Alienacja belgradzkich studentów, podobnie jak Albańczyków i serbskich nacjonalistów pokroju Ćosicia, nie pozwala w opinii Clarka doszukiwać się istotnych inspiracji sięgających roku 1968 dla późniejszych wydarzeń rozgrywających się w Chorwacji lat 70. czy wystąpień studenckich w następnej dekadzie. Scenariusz „niedziedziczenia” wydaje się osobliwy, ale stanowi niezwykle interesujące uzupełnienie pozostałych tekstów traktujących rok 1968 w kategoriach istotnego przełomu i początku nowej epoki. Można jedynie żałować, że podobnych tekstów nie doczekały się w tomie inne kraje bałkańskie – Bułgaria, Grecja czy Albania, w których także rok 1968 kojarzył się z różnymi formami nieskoordynowanych protestów, które jednak trudno określić zaczynem istotnych zmian społecznych czy politycznych.

Pośród tekstów, które dotyczą przemian dokonujących się w Rumunii pod koniec lat 60., szczególnie cenny wydaje się artykuł Vladimira Tismaneanu i Bogdana Iacoba. Można odnieść wrażenie, że przedstawiając „rumuński przełom 1968 r.” autorzy świadomie nadali temu pojęciu charakter ironiczny. W oficjalnej narodowo-komunistycznej mitologii wydarzeniem bez precedensu miało stać się wystąpienie Nicolae Ceausescu, który z balkonu przemówił do stutysięcznego tłumu zgromadzonego na jednym z placów Bukaresztu, potępiając inwazję państw Układu Warszawskiego na Czechosłowację. Podobnie jak kwietniowe plenum Rumuńskiej Partii Komunistycznej, owo wystąpienie balkonowe zapoczątkowało heroizację postaci N. Ceausescu, jak też demonizację jego wrogów. Rumuńską „parodię przełomu” podkreślały slogany z lat 70. zapewniające o początku nowej cywilizacji rumuńskiej, która w praktyce przyniosła rekonstrukcję stalinowskiej wersji systemu komunistycznego, a samo „wyzwanie” rzucone Kremlowi z bukareszteńskiego balkonu nigdy nie przekroczyło niebezpiecznej granicy kontestacji ideologicznej. W tym ujęciu,

jak podkreślają Autorzy, wydarzenia rumuńskie wykazywały tylko pozorne podobieństwa ze scenariuszem czechosłowackim. Interesujące uzupełnienie do wątku pozornej rywalizacji Ceausescu z Moskwą stanowi krótki tekst Catalina Avramescu poświęcony wizycie, którą w maju 1968 r. złożył w Rumunii prezydent Francji Charles de Gaulle. Serdeczne powitanie francuskiego przywódcy i ogólnikowe zapewnienia o rumuńskiej niezależności wobec Moskwy nie oznaczały jednakże, że Ceausescu w jakikolwiek sposób chce podważać dogmaty ideowe stanowiące fundament bloku sowieckiego.

Konkluzję tomu stanowi tekst Charlesa Maiera, który omawia kluczowe poglądy pojawiające się w dyskusjach nad dziedzictwem „przełomowego roku 1968”. Podkreśla tendencję do postrzegania wystąpień i demonstracji jako drogi do przekształcenia społeczeństw w duchu demokratycznym, a odrzucających ostatnie elementy społecznej hierarchizacji. W opinii Maiera oceniając radykalizm wystąpień 1968 roku warto mieć na uwadze fakt, że pokolenie ówczesnych aktywistów w wielu przypadkach dość szybko uznało swoje wystąpienia jako pozbawione realizmu czy nawet infantylne. Tego typu refleksje skłaniały ich do przejścia na stanowiska antymarksistowskie, a nawet neoliberalne.

Zbiór tekstów wydanych pod wspólnym tytułem *Kryzys, iluzja i utopia* stanowi niewątpliwie interesującą próbę analizy wielobarwności i niejednoznaczności roku 1968. Jeśli nawet porównanie tej daty z Wiosną Ludów, które kilkakrotnie odnajdziemy na kartach książki, wyda się przesadzone, to jednak próba skonfrontowania różnych form buntu czy społecznego fermentu skłania do niekonwencjonalnych porównań. Wątpliwości mogą budzić tezy o przełomie 1968 r. jako symbolicznym początku epoki neomarksizmu, ale także zbyt łatwe poszukiwanie paraleli pomiędzy ruchami społecznymi w krajach demokratycznych a tymi formami buntu, które pojawiły się w krajach należących do bloku sowieckiego.

Spojrzenie wielostronne na przemiany 1968 pozwala śledzić bunt pokolenia, którego okres dojrzewania nie był obciążony traumatycznymi doświadczeniami wojennymi. Było to pokolenie „baby-boomu”, ale zarazem pierwsze w Europie Środkowo-Wschodniej, którego dzieciństwo i młodość było w całości naznaczone codziennością komunizmu. Sporo uwagi autorzy poświęcają sporom ideologiczno-doktrynalnym w środowiskach intelektualistów. Jeśli nawet uznamy je za niszowe i rozgrywające się na marginesie najważniejszych wydarzeń, to warto pamiętać o tym, że rok 1968 wydaje się cezurą początkową przemian także w sferze społecznej. W kontekście późniejszej destrukcji systemu komunistycznego może być traktowany jako swoisty moment przebudzenia i początek destrukcji tych środowisk, które stanowiły do tej pory fundament systemu.

*Tadeusz Czekalski*